

Przedślowie

Historia pierwszej wojny światowej od dawna budziła moje najżywsze zainteresowanie. Pasjonował mnie ten moment przełomowy w dziejach Europy i świata całego, stanowiący przejście od jednej do drugiej epoki dziejowej. Wyobraźnię i uczucie pobudzały zmagania potęg w tej „wojnie powszechnej za wolność ludów”, o którą modlił się Adam Mickiewicz. Szczególne moje zainteresowanie budziły dwa łączące się ze sobą ściśle zagadnienia: cele wojenne, jakie sobie stawiały mocarstwa wszczynając wojnę, i osiągnięte wyniki.

Przystąpiłem do opracowania dziejów pierwszej wojny światowej z niezmierną radością, ale i z niemałymi obawami.

Radość dawała mi praca badawcza, dążenie do wykrywania prawdy o doniosłych wydarzeniach dziejowych, których byłem dalekim świadkiem, o ich wynikach, o ich następstwach.

Obawy budziła we mnie okoliczność, że wojna – która chronologicznie rzecz ujmując nie stanowi okresu długiego, trwała dokładnie 4 lata, 4 miesiące i 11 dni – niesie taką mnogość zagadnień, iż dla badacza nie będącego specjalistą w wielu dziedzinach syntetyczne jej opracowanie przedstawia trudności poważne.

Sprawę komplikuje również olbrzymia i ciągle rosnąca literatura przedmiotu w wielu językach; jej opanowanie przez jednego autora nie jest możliwe. Konieczne było dokonanie selekcji.

Zdecydowałem się jednak pomimo wszystko podjąć próbę opracowania ogólnego obrazu dziejów pierwszej wojny światowej w przekonaniu, że synteza ważnego problemu dziejowego dokonana przez jednego autora ma, czy raczej powinna mieć, pewne walory, których brak opracowaniom wieloosobowym.

Czytelnika uderzą zapewne dysproporcje pomiędzy niektórymi częściami książki. Może się wydawać, że niektóre zagadnienia zostały opracowane zbyt obszernie, inne zbyt wąsko. Dwie są tego przyczyny: niektóre rozdziały rozbudowałem dlatego, że przywiązuję szczególną wagę do omawianych w nich problemów, np. do spraw niemieckich, inne dlatego, że dysponowałem nowym, nie znanym a interesującym materiałem.

Feci quod potui i oddaję książkę tę w ręce Czytelnika nie bez obaw, ale i nie bez nadziei, że wzbudzi ona być może bliższe zainteresowanie tym tak doniosłym, a tak mi bliskim okresem dziejowym.

Z maszynopisem zechcieli się zaznajomić prof. Antoni Czubiński i prof. Andrzej Garlicki. Miły to dla mnie obowiązek złożyć Im serdeczne podziękowanie za Ich trud i cenne uwagi.

Niektóre części pracy czytali również moi Uczniowie. Serdecznie Im dziękuję za ich spostrzeżenia.

Głęboką wdzięczność winien jestem dr Aleksandrze Kosickiej-Pajewskiej, która wnikliwie przestudiowała cały maszynopis. Jej pracy, Jej uwagom zawdzięczam bardzo wiele, zwłaszcza gdy idzie o jasność i precyzję wielu sformułowań.

JANUSZ PAJEWSKI

Poznań w styczniu 1988 r.